Nr. 204. Dnia 14 Września. Piątek. 2 (14) Września 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . . — „ 60
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 8 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Podwyższ. św. Krz.
Jutro: Nikodema K. M.
Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45
Długość dnia godz. 13 min. 31 Ubyło dnia godz. 2 min. 58

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cła.

— „Moskowskija wiedomosti" dowiadują się z Petersburga, że na skutek licznych próźb wnoszonych przez towarzystwa rolnicze i przez pojedyńczych ziemian, cła od narzędzi i maszyn rolniczych, przywożonych w celach niehandlowych, mają być obniżone do 25 kop. met. od puda.

— Dzienniki petersburskie notują pogłoskę, że starania przemysłowców z Rosyi południowej o zniesienie lub obniżenie cła od węgla kamiennego przywożonego z zagranicy, nie znalazły uwzględnienia.

Drogi żelazne.

— Władzom rządowym przedstawiono prośbę południowo ruskich hodowców owiec, którzy wykazują konieczność rychłego uporządkowania obowiązujących obecnie opłat taryfowych od przewozu wełny na drogach żelaznych ruskich. Jeszcze w roku 1884 zjazd wełniarzy zwołany wówczas do Charkowa, zwrócił uwagę na opłaty taryfowe od wełny. Odpowiednią prośbę wniesiono gdzie należy, dotychczas jednak nic nie osiągnięto. Tak n. p. droga nikołajewska zalicza wełnę do klasy 5, inne zaś drogi a między niemi władykaukaska, po której przechodzą ogromne ilości wełny w kierunku na Rostow i to wełny bardzo zanieczyszczonej i taniej, przewożą ją jako towar klasy 1-ej, nie odróżniając wcale wełny brudnej od mytej. Obecnie przewóz wełny morzem np. z Taganrogu do Liverpoolu kosztuje 34 kop. a z Odesy tamże 26 kop. za pud wliczając już opłaty frachtu morskiego i taryfy kolejowej, podczas gdy za przewóz wełny z Charkowa do Moskwy zapłacić trzeba 34 kop. a z Odesy do Charkowa jeszcze drożej: za brudną 41 kop. a za mytą 61 kop. za pud.

Handel.

— Z jarmarku w Niższym Nowogrodzie donosi „Agencya północna": Skóry sprzedano wszystkie po cenie wyższej niż w roku zeszłym o 7—10%; osiągnięto za skóry z jałówek, suche, kazańskie 12.75—13.50, uralskie, guriewskie i orenburskie 11—12 rs. za pud; końskie surowe sprzedawano po 4—5 rs. za sztukę. Ceny kożuchów i futer osłabły przy końcu jarmarku, skutkiem braku nabywców. Skórki z cieląt bitych sprzedawano po 15—18 rs., z padłych po 7—10,50 rs. za pud. Wełna ruska biała osiągnęła 9—9.50 rs., czarna 6.50—7.50 rs. za pud. Skórki baranie niewyprawne sprzedano po 90 kop.—1 rs. za sztukę, skórki zajęcze po 9—12 kop. za sztukę; niesprzedanych pozostała przeszło połowa. Skórki kozłowe niewyprawne nabywano po 60 kop.—1.45 rs. Za włosie syberyjskie płacono 28—29, za ruskie 20—23, za grzywy syberyjskie 7—7.50 rs. Wiackiego płótna workowego niższego gatunku pozostało około milion arszynów niesprzedanych; ceny spadły. Za bawełnę chiwańską płacono około 9.25 gotówką, a 9.50 na weksle sześciomiesięczne. Bawełna bucharska lepsza osiągnęła 8.25 rs., średnia 7.75—8 rs.; niższe gatunki nie miały nabywców. Bawełnę taszkencką sprzedawano po cenie prawie takiej samej, jak bucharską. Bawełnę perską nabywano niewielkiemi partyami po 7 rs. za gotówkę. Bawełna taszkencka z nasion amerykańskich przyszła tu po większej części na dawniejsze zamówienia przędzalników, po 10 rs. 50 kop. za pud. Zakupów przędzy bawełnianej nie robiono. Przędzę sprzedano przy końcu czerwca w lipcu i na początku sierpnia wielkim tkaczom w Moskwie do 13 maja roku przeszłego po 23 rs. na termin 9-cio miesięczny, z dostawą na rachunek sprzedawcy do Iwanowo-Woźniesieńska i Kineszmy. Przędzę lnianą sprzedali przędzalnicy drożej niż w roku zeszłym o 2—3 rs. Niektórzy przędzalnicy wielcy mogliby sprzedać znaczniejsze ilości przędzy lnianej, lecz zapasów gotowych jest mało, szczególniej wyczerpane są grubsze numery. Zagraniczną przędzę lnianą cienkich numerów, wyrabianą po części także we fabrykach ruskich sprzedano taniej niż w roku zeszłym do 5 rs. na pudzie, na dostawę we wrześniu.

Pieniądze.

— Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist" w ostatnim sprawozdaniu tygodniowem: „Stopa pieniężna w tygodniu ubiegłym skłaniała się ku zwyżce. Ruch dyskontowy był niewielki, lecz stopa dyskontowa wzmocniła się i dobre weksle trzymiesięczne notowane są teraz tylko trochę niżej dyskonta bankowego. Ruch pożyczkowy na początku tygodnia był dosyć ożywiony, skutkiem obrachunków konsolowych, w poniedziałek płacono za pożyczki do dnia następnego 2 — 2½%. We wtorek, skutkiem przypadających wielkich wpłat, stopa dyskontowa trzymała się także mocno, lecz obecnie jest nieco przystępniejszą.

Przemysł.

— W Jagodnem pod Bzinem odkryto kopalnie rudy żelaznej.

— Pisma angielskie donoszą, że firma Hoyer z Scheffield zamierza urządzić fabrykę wyrobów stalowych w Królestwie.

— Inżynier Selinger wniósł do władz rządowych prośbę o pozwolenie na urządzenie w Jekaterynosławiu nowego towarzystwa zakładów mechanicznych pod firmą „Dniepr." Nowe zakłady mają wyrabiać rozmaite narzędzia i maszyny rolnicze, jakoto: lokomobile, kotły parowe, młocarnie konne i parowe i t. d. Prócz tego fabryka podejmowałaby się budowy młynów i olejarni. Kapitał oznaczono na 750,000 rubli w 1,500 akcyach po 500 rubli każda.

— W tych dniach wydało ministeryum spraw wewnętrznych nowe przepisy, obowiązujące przy przewozie, zbieraniu, handlu i przerabianiu szmat i gałganów. Na drogach żelaznych lub na statkach, mogą być jedynie przewożone bele ze szmatami należycie sprasowane i mocno obwiązane płótnem, przesyconem 2-procentowym roztworem sublimatu. W razie niedopełnienia tych przepisów, miejscowa władza sanitarna zarządzi dezynfekcyę szmat na koszt wysyłającego lub odbierającego. Bele ze szmatami nie mogą być rozpakowane przed dojściem do miejsca przeznaczenia. Wagony i statki, w których szmaty były przewożone, powinny być dokładnie wymyte i dezinfekowane. Magazyny i składy gałganów nie mogą być utrzymywane w gęsto zaludnionych miejscowościach, w obrębie miast i wogóle tam, gdzie władza sanitarna istnienie uzna za szkodliwe. Magazyny, składy i fabryki do przerabiania gałganów, mogą być urządzane jedynie po poprzedniem zezwoleniu władzy sanitarnej. Przeróbka szmat w papierniach i fabrykach tkackich, może się odbywać tylko po dezinfekcyi opakowanych bel za pomocą temperatury wysokości 100 stopni Celsyusza, a robotnicy pracujący w fabrykach, przerabiających gałgany lub sortujący one, co sześć lat obowiązkowo mają szczepić ospę i codziennie opuszczając fabrykę, przebierać się w inne ubranie.

— Kopalnie rtęci w Rosyi są znane już od dawna na Uralu i w okręgu nerczyńskich, lecz skutkiem swego ubóstwa nie były wyzyskiwane i dopiero przed kilku laty odkryto w Rosyi pierwsze pokłady cynobru, do których eksploatacyi przystąpiono obecnie; pokłady te znajdują się w guberni jekaterynosławskiej, w samym środku powiatu bachmuckiego, koło stacyi Nikitowka drogi żelaznej kursko charkowsko azowskie, w odległości 26 wiorst od miasta Bachmutu. Dla wydobywania i przerabiania rudy zawiązało się towarzystwo, które przystąpiło już do eksploatacyi. Obliczono roczną produkcyę na 10,000 pudów metalu, tak, że rudy potrzeba będzie wydobyć milion pudów rocznie. Przypuszczają że zapotrzebowanie rtęci w Rosyi, nie przewyższające obecnie 3000 pudów, powiększy się znacznie skutkiem obniżenia cen, szczególniej zapotrzebowanie do otrzymywania złota przez amalgamacyę. Prócz tego, przewidywane jest w Rosyi znaczne zapotrzebowanie przetworów rtęciowych jako farby, cynobru, tudzież jako medykamentów; niektórzy drogiści ruscy zgłosili się już do fabryki po rtęć, którą mają za granicę, w zamian za sprowadzane przetwory rtęciowe.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Zboże. Berlin, 11 września. Na giełdzie zbożowej panuje ciągle usposobienie bardzo mocne. Przekonanie, że pokrycie niedoborów tegorocznych zbiorów w Anglii, Francyi, we Włoszech, w Skandynawii, Holandyi i w Niemczech będzie ogromnie utrudnionem, usposabia wstrzemięźliwie właścicieli ziarna, podczas gdy zapotrzebowania na spożycie występują coraz natarczywiej. Nadpływające partye ziarna północno-ruskiego, po większej części przechodzą wprost do rąk młynarzy. Z Nor-

---

10)

KAROLINA ŚWIETLA.

Z NASZYCH WALK I BOJOW.

(Obrazek z 1882 r.).

przełożyła z czeskiego **M. Cz.**

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 203*).

— O, wierzcie mi, iż dzisiejsza działalność wasza natychmiast oceniona i nawet często sowicie wynagrodzona materyalnie, równać się nie może z tem, co podówczas, we względzie tym czyniono, bez najmniejszej rachuby na jakąkolwiek podobną nagrodę. Wieluż mamy takich obecnie, którzy stoją przy narodowym sztandarze jedynie dlatego, że im to dobry zysk przynosi! Są oni czeskimi nauczycielami, czeskimi literatami, czeskimi uczonymi — ponieważ w przeludnionych niemieckich szeregach miejsca dla siebie nie widzą. Warunki się zmieniły — był czas, że każdy kto zbyt jawnie bardzo i śmiele do sztandaru tego się przyznawał, narażał wolność swą osobistą, ba, życie nawet!

Wzdrygnął się niespokojnie na to słowo Albin.

— Mówisz pani wszakże o samych tylko mężczyznach—wtrącił z pewnem wahaniem. Chciej powiedzieć, proszę, jak zachowywała się wobec tego płeć wasza?

Stara panna uśmiechnęła się smutnie.

— Pomiędzy dziewicami i matronami owych czasów były tak gorliwe na niwie idei ojczystej pracownice, tak żarliwe prawnarodowości swojej obrończelki, że próżnobyś podobnie świętym ogniem natchnionych pomiędzy patryotkami dzisiejszemi szukał —po pewnej znów przerwie ciocia odrzekła Albinie.

— Niebyłoż to na ówczesną dobę pewnego rodzaju bohaterstwem, kiedy panna, zamawiającemu ją tancerzowi, odmawiała jedynie z tej przyczyny, że odezwał się do niej po niemiecku? a wolałaby raczej nie tańczyć nigdy, niż podać rękę jakiemu czechowi-odstępcy! Terazby pewnie do tego nie przyszło, gdyż o ile słyszę, w mojem obecnem oddaleniu się od świata, to przeciwnie nasze czeskie damy starają się oto aby względem swych niemieckich lub zniemczonych tancerzy zachowywał się jaknajliberalniej—mówić z nimi tym językiem, którego oni używają—a o płynną niemczyznę, którąby się popisać mogły w salonie więcej nierównie dbają niż o swój własny język.

Albin skinął mimowolnie głową na znak potwierdzenia.

— Proszę mów, mów pani dalej — nalegał na starą pannę, zacinając zęby na te bolesne wspomnienie, które w nim ostatnie jej słowa wzbudziły.

— Dowód swych przekonań dała niejedna z ówczesnych czeszek w sposób nierównie ważniejszy, oczywiście — ciągnęła dalej ciocia Albina, a twarz jej przy każdym słowie stawała się surowszą. Często bardzo ówczesna czeszka dawała pierwszeństwo starającemu się, który jej tylko mierny byt mógł zapewnić, lecz przekonania jej podzielał, nad konkurentem bogatym, przy boku którego świetne osiągnąć mogła stanowisko.

Nagle opowiadająca umilkła, jak gdyby się ulękła dotknięcia innych jeszcze, zapewne cięższych nierównie przykładów, ofiar i poświęceń podobnych.

— Wszak nie zechcesz pani przerwać opowiadania swego? — zawołał Albin z żywością. Nalegać dotąd będę aż wypowiesz mi wszystko, ale to wszystko, co ci we względzie tym godnego uwagi pozostaje.

— Oburza mnie to zawsze — zaczęła znów ciocia Albina, ulegając namiętnej prośbie gościa swego, ile razy przeczytać lub słyszeć mi się zdarzy, że poeci i powieściopisarze nasi sięgać muszą po obce tematy, ponieważ na swoim ojczystym gruncie nie znajdują dostatecznie bogatego i interesującego ogół materyału. Cóż może dawać więcej wzruszających tematów, nad naszą wzgardzoną, a przecież całą siłą swej dobrej sprawy, całą świeżością niezwalczonego, szlachetnego ducha, pnącą się w górę czeszczyznę? Czyż wymyśleć można coś poetyczniejszego, coś więcej romantycznego wreszcie, nad te odwieczne jej boje z nieprzyjaznym żywiołem, nad te walki krwawe, w których wychodzi przecież zawsze moralnym zwycięzcą? Każde czujące serce ludzkie, każda czysta i zacna dusza sympatyzować w tem musi.

— Pocóż w przeszłości naszej tylko szukać sławy? — mówią — a jabym rada tym bluźniercom rzekła: „być może, iż równie sławną teraźniejszość mamy, tylko, że przeszłość jest już nam znaną, a teraźniejszość poznamy wówczas dopiero, aż się ona bezstronnym oczom naszym we wszystkich swych przejawach przedstawi." Tożbym ja — kobieta stara i nieuczona, z tego tylko, com na własne widziała oczy, com odczuwała z ludzkich bólów serdecznych, wysnuć mogła cały szereg romansów; a gdybym odpowiednią wiedzę i talent poetycki posiadała, tworzyłabym epopeje, dramaty, hymny, wyrównywające wszystkiemu temu, co we względzie tym gdzieindziej pisano. Świeżością i żywotnością tematów zainteresowanie byłoby ogólne, to bowiem, co się działo i co się dzieje u nas, jest nowością zupełną dla innych narodów, prócz irlandczyków może.

I znów ciocia Albina zamyśliła się smutnie, aż gość jej przypominać musiał, aby mu słowa danego dotrzymać chciała i ciekawość jego dziś, o ile możności, zaspokoiła.

— Nie chciałam wspominać panu o dowodach gorącej miłości kraju, jakie dała... jedna z przyjaciółek moich — w końcu na nalegania jego odrzekła ciocia Albina z większem jednak jak dotąd wahaniem i powściągliwością — abyś nie pomyślał, że jestem zbyt stronną, że czasy swoje zanadto wynoszę. Widzę jednak, że opowiedzieć już muszę tę historyę, za autentyczność każdego szczegółu której słowem swojem ręczę! Dowiesz się pan, do czego było wówczas zdolne słabe, proste, niewykształcone dziewcze czeskie. Opowiesz to może innym niedowiarkom, niechaj fakta podobne osądzą sami i materyał do dziejów minionej doby staranniej, niż dotąd zbierają. Takie perły, tak liczne skarby, o szlachetnej podniosłości naszego ducha świadczące, nie powinny zapaść na zawsze w mgłę zapomnienia.

Mogła być spokojną opowiadająca, że słowa jej nie ujdą uwagi słuchacza, gdy mu historyę obiecanego romansu rozpoczynała.

— Przyjaciółka moja, tedy była wieśniaczką, — rzekła.

— Bracia jej kształcili się w Pradze, przywożąc z sobą pod ojcowską strzechę na każde święta niektórych swych kolegów. Razu pewnego towarzyszył im młodzieniec pod każdym względem wyróżniający się od innych; to też dla zalet swoich wybranym był przez kolegów na głównego ich przywódzcę. On to był w nich drzemiące uczucia przebudził, przetworzył ich w świadomych, czynnych i prawdziwych patryotów. Wpływowi temu podległa wkrótce i przyjaciółka moja. Po niedługim czasie płonął w jej duszy święty ogień gorącego patryotyzmu, wraz z boskim płomieniem wielkiej ku mistrzowi swemu miłości. Niejedne święta spędził młodzieniec u domowego ogniska tej rodziny — przybywał kilkakrotnie raz poraz, nie tając się z tem, iż go jej wabią

wegii nadeszły wczoraj depesze, które oddziałają niewątpliwie silnie wzmacniająco na targ żyta, jeżeli wiadomość w nich zawarta, okaże się prawdziwą. Donoszą mianowicie o zupełnym nieurodzaju w Norwegii. W niektórych prowincyach żyto jest tam jeszcze zupełnie zielone i powstaje obawa, że dojrzeć nie będzie miało już czasu. Tej obawie w każdym razie przypisać należy wielkie zakupy ziarna południowo-ruskiego, dokonane przez norweskie domy handlowe w Odesie, po cenach przewyższających znacznie tutejszy poziom notowań terminowych; wiadomości o tych zakupach nadeszły także wczoraj. Pomiędzy nabywcami niemieckimi, holenderskimi, francuskimi i szwedzkimi powstaje żwawe współzawodnictwo o wyborowe ziarno południowo ruskie. Poziom cen w Holandyi jest obecnie jaszcze o 5 — 6 m. wyższy niż w Niemczech. Notowania żyta na giełdzie berlińskiej podniosły się wczoraj o 2½ — 3 m. i po chwilowem osłabieniu, targ przybrał znowu postawę bardzo mocną. Żwawo także, chociaż już nie tak jak żytem, obracano pszenicą, której notowania również podniosły się znacznie. Dzisiaj giełda była nadzwyczaj ożywioną W handlu żytem na dostawę, ścierały się bardzo znaczne akceptacye ze strony prowincyi z ogromnemi realizacyami zyskowemi, po czas gdy handel ziarnem gotowym ożywiały wielkie zakupy wykonywane przez młynarzy, wobec tego, że handel mąką jest teraz tak ożywiony, jak rzadko kiedy w odpowiedniej porze roku a skargi na nierodzaj kartofli daje się słyszeć coraz głośniej W połowie zebrania giełdowego wystąpiło dotkliwe osłabienie, ponieważ dowiedziano się. że w Rosyi południowej zakupiono dziś dwa ładunki parowcowe żyta na rachunek berliński. Wiadomość ta nie mogła jednak wywrzeć trwałego wrażenia, wiadomo bowiem dostatecznie, że potrzeba przywozu zboża ruskiego w Niemczech jest w tym roku bardzo wielką, tak wielką jak może nigdy przedtem jeszcze nie była. Przytem handel zbożowy przedstawia obecnie rzadkie zjawisko: nieurodzaj całego świata muszą pokryć dwa państwa Austrya i Węgry, tudzież Rosya — które nie mają same zbyt wielkiego nadmiara ziarna Po ukończeniu realizacyi giełda przybrała znowu postawę mocną tak dalece, że zarówno żyto jak i pszenicę notowano w końcu o 2 m wyżej niż wczoraj.

Wełna. Bradford, 10 września. Wełna wogóle spokojnie, lecz stale, cienka merinotops ruchliwie, przędza ruchliwie bez zmiany; tkaniny mają popyt dosyć dobry.

Cukier. Kijów, 9 września. Na tutejszym rynku cukrowym panuje obecnie zupełny zastój. W tygodniu ubiegłym sprzedano mączki z kampanii 1888/9 roku 76,200 pudów po 3.95 — 4.10 na miesiące jesienne i zimowe i 20,000 pudów po 4.60 do Petersburga.

Okowita. Warszawa, 12 września Rektyfikacya warszawska płaci w tygodniu bieżącym za wiadro okowity 100% zakcyzą 10 rs. 55 kop.

Kronika Łódzka.

(—) **Mianowanie.** Sędzia pokoju m. Szczuczyna p. Saczenko-Sakun przeniesiony został na takież stanowisko do Łodzi. Tym sposobem dwie wakujące posady sędziów pokoju już obsadzone zostały (poprzednio jeszcze przeniesiony został z Łasku do Łodzi sędzia pokoju p. Sibilja).

(—) **Niespodziewany spadek.** W tych dniach zmarł we Francyi w Etiènne, w departamencie Loary, Napoleon Lipka, który zostawił podobno po sobie bardzo znaczny majątek. Do głównych spadkobierców Lipki należy także mieszkający w naszem mieście pan L., urzędnik drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, bratanek zmarłego. Przed kilku tygodniami otrzymał on od stryja list z zapytaniem, jak mu się powodzi i z prośbą o niezwłoczną odpowiedź. Pan L. naturalnie uczynił zadość tej prośbie. Można z tego wnioskować, że było to przeczucie zgonu, które skłoniło będącego na obczyznie starca do dowiedzenia się o krewnych, o których zapewne myślał, pisząc testament. Pan L. napisał już w tej kwestyi do Francyi i zapewne niezadługo nadejdzie odpowiedź.

(—) **Kontrabanda.** W jednym z większych składów tabacznych przy ulicy Piotrkowskiej znaleziono onegdaj 12,000 sztuk cygar w pudełkach bez banderoli. Cygara te, jako stanowiące kontrabandę, skonfiskowane zostały przez urzędnika akcyzy p. S.

(—) **Licytacya.** W dniu 9 października r. b. w magistracie miasta Łodzi odbędzie się publiczna in plus licytacya na oddanie w dzierżawę sklepów w jatkach mięsnych i chlebowych w Łodzi, mieszczących się na Nowym i Starym Rynku, na czas od dnia 1 stycznia 1889 roku po dzień 1 stycznia 1892 roku. Licytacya odbywać się będzie od oznaczonej oddzielnie na każdy sklep sumy. Ogólna suma, od której się rozpocznie licytacya na wydzierżawienie wszystkich sklepów w jatkach, wynosi rs. 14,111 kop. 87. Sklepów takich na Nowym Rynku jest 30, a na Starym Rynku 24. Pragnący przystąpić do licytacyi, winni się zgłosić do magistratu w oznaczonym czasie i przedstawić wadium, równające się 1/10 części sumy licytacyjnej. Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w magistracie w dniach i godzinach służbowych.

(—) **Ćwiczenia straży ogniowej.** W niedzielę dnia 16 b. m. odbędą się ćwiczenia II oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału, w poniedziałek zaś dnia 17 b. m. I-szy oddział odbędzie ćwiczenia przy swoim domu rekwizytowym.

(—) **Dziecięca orkiestra węgierska** z Pan kotty, o której w numerze wczorajszym wspominaliśmy, przyjedzie do Łodzi w tych dniach i da szereg koncertów w ogrodzie p. Bendorfa przy ulicy Średniej.

(—) **Przemysł drzewny drobny.** Na ulicach Łodzi od czasu do czasu pojawiają się fury krzesełek dębowych zwyczajnych i składanych. Krzesełka te pochodzą z różnych stron kraju naszego, z bliższych i dalszych okolic Łodzi i sprzedają się po 60 kop. sztuka. Obecnie zauważyliśmy na targu łódzkim krzesła dębowe zwyczajne i krzesła składane bukowe, które zawitały do nas aż z pod Tatrów i sprzedawane bywają również po 60 i 50 kop. sztuka. Jakże więc tanie muszą tam być drzewo i robotnik, skoro po opłaceniu cła i transportu, można w Łodzi sprzedać krzesło dębowe, dość dobrze zrobione, za 50 lub 60 kop.

(—) **Przejechanie.** Onegdaj o godzinie 9 wieczorem, na Bałutach w pobliżu apteki, dorożkarz, jadący z niezapalonemi latarniami, najechał przechodzącą przez ulicę Surę Arct z Aleksandrowa, która odniosła ciężkie obrażenia na prawej ręce. Z powodu ciemności nie można było zauważyć numeru dorożkarza, który też umknął bezkarnie.

(—) **Wyścigi cyklistów.** Łódzkie towarzystwo cyklistów ogłasza, że wyścigi na placu przy posesyi Sellina pod lasem, odbędą się dnia 16 września o godzinie 3-giej po południu. Tor wyścigowy jest już zupełnie urządzony. Sprzedaż biletów do lóż i miejsc numerowanych odbywa się: w składzie materyałów aptecznych M. Lisieckiej, — w składzie papieru J. Petersilge'go, — w handlu firmy Hetzer i Schwalbe, oraz u p. Karola Steinerta na Wólce. — Spodziewani są nader liczni goście zamiejscowi. Hotele przygotowują nawet stosowną ilość numerów. Słowem, jeżeli pogoda posłuży, to nadchodząca niedziela będzie bardzo ożywioną i pamiętną dla cyklistów naszych.

Ze względu na interes, jaki budzą wyścigi towarzystwa cyklistów w Łodzi, podajemy poniżej szczegółowy program tychże wyścigów, z wymienieniem nazwisk biorących w nich udział cyklistów.

Wyścig 1. Bicykle (dla jeźdzców, którzy jeszcze nie zdobyli pierwszej nagrody). Przestrzeń 3,600 metrów (8 razy dokoła): Nagroda dwa medale: srebrny i bronzowy. Oprócz tego nagroda honorowa, ofiarowana przez p. A. Gehliga. Do wyścigu tego staną pp. Herkner Oskar, Krusche Leon, Resiger Robert i Szwalbe Henryk, wszyscy członkowie tow. cykl. łódzkich.

Wyścig 2. Bicykle. (Wielki wyścig). Przestrzeń 11,250 metrów, (25 razy dokoła). Nagroda trzy medale: duży złoty, srebrny i bronzowy. Oprócz tego nagroda honorowa ofiarowana przez p. K. Scheiblera, i nagroda od klubu — przedmiot wartościowy dla tego, kto najwięcej razy przejedzie pierwszym przed starterem. Do wyścigu tego staną członkowie tow. cykl. łódzkich pp. Daube Adolf, Dreksler Fryderyk, Strenge Adolf i Meisner Emil z Pabianic.

Wyścig 3. Bicyklety (welocypedy bezpieczeństwa). Przestrzeń 4,500 metrów (10 razy dokoła). Nagroda trzy medale: mały złoty, srebrny i bronzowy i oprócz tego nagroda klubu — przedmiot wartościowy dla przodownika pod starterem. W wyścigu tym współzawodniczyć będą pp. Hartmansgruber z Warszawy, Michel Oskar z Łodzi, Neumann Albert czł. tow. cykl. łódzk., Skorniakow Mikołaj z Warszawy, Wodziński Edmund z Częstochowy i Weikert Józef czł. tow. cykl. łódzk.

Wyścig 4. Bicykle. (Dla jeżdżących mniej niż rok). Przestrzeń 1,350 metrów (3 razy dokoła). Nagroda medal srebrny i bronzowy. Do współzawodnictwa w tym wyścigu stanie sześciu członków łódzkiego tow. cyklistów, a mianowicie pp. Jak Jan, Jarisz Paweł, Kachelski Gustaw, Kretszmer Oswald, Lorenz Stanisław i Szultz Teodor.

Wyścig 5. Trycykle (welocypedy trzykołowe). Przestrzeń 1,350 metrów (3 razy dokoła). Nagroda dwa medale: srebrny i bronzowy. Tutaj staną pp.: Resiger Robert czł. tow. cykl. łódzk, Simon Oskar z Tomaszowa i Szwalbe Henryk czł. tow. łódzk. cykl.

Wyścig 6. Bicykle. (Główny wyścig na krótki dystans). Przestrzeń 2,250 metrów (5 razy dokoła). Nagroda trzy medale: mały złoty, srebrny i bronzowy i nagroda honorowa ofiarowana przez p. J. Heinzla. Do współzawodnictwa w tym wyścigu staną pp. Hirsz Wilhelm z Warszawy. Leman Gustaw czł. tow. cykl. łódzk., Magdzicki Tytus z Warszawy, Steinert Karol, Strenge Adolf i Weikert Józef, członkowie tow. cykl. łódzkich.

Wyścig 7. Bicykle (wyścig z forami). Przestrzeń 1,350 metrów (3 razy dokoła). Nagroda dwa medale: srebrny i bronzowy. Do wyścigu tego staną sami członkowie towarz. cykl. łódzkich pp. Jarisz Paweł, Schultz Teodor, Krusze Leon, Schwalbe Henryk i Dreksler Fryderyk.

Wyścig 8. „Tandem." Przestrzeń 1,350 metrów (3 razy dokoła). Nagroda dwa medale bronzowe. W tym wyścigu przyjmą udział dwaj goście warszawscy pp. Hirsz Wilhelm i Skorniakow Mikołaj i dwaj członkowie tow. cykl. łódzkich pp. Strenge Adolf i Steinert Karol.

Wyścig 9 (z przeszkodami). Przestrzeń 900 metrów (2 razy dokoła). Nagroda dwa medale, srebrny i bronzowy, o które ubiegać się będą członkowie towarz. cykl. łódz. pp. Leman Gustaw, Resigert Robert i Weikert Józef.

Wyścig 10 (pocieszenia), dostępny dla wszystkich, którzy w poprzednich wyścigach nie zdobyli żadnej nagrody. Przestrzeń 1,350 metrów (3 razy dokoła). Nagroda trzy bronzowe medale.

Nagrody wydawane będą zaraz po skończonych wyścigach.

Na sędziów obrano pp.: Ad. Gehliga, Juliusza Heinzla, Roberta Resigera, K. Scheiblera i Ad. Strenge. Starterami będą pp. P. Michael i O. Pastor. Do komisyi porządkowej powołani zostali pp. R. Biederman, St. Lorenz, A. Hardt, C. Prusse, G. Schüfer, I. Triebe, T. Vorwerk, A. Wehr, B. Wilkoszewski i M. Zbijewski.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Z uniwersytetu.* We wtorek ubiegły odbyła się uroczystość ukończenia ubiegłego i rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Ze sprawozdania za r. z. odczytanego przez dziekana wydziału prawnego prof. Samokwasowa wyjmujemy niekróre dane: personel profesorski uniwersytetu składa się: z 34 profesorów zwyczajnych, 23 nadzwyczajnych, 2 czasowo wykładających, docentów, 4 lektorów, 4 prosektorów i jednego prywat-docenta. Biblioteka uniwersytecka składa się z 195000 dzieł wartości 276000; czytelnia studencka z 8400 dzieł wartości rs. 49000. Wartość przedmiotów, znajdujących się w laboratoryach i gabinetach wynosi rs. 340,000, w obserwatoryum astronomicznem—rs. 41,000. W klinikach uniwersyteckich przebywało osób 3,900, przychodnich leczyło się 12,300; studentów w końcu roku było 1,296, farmaceutów 104. Uwolnionych od wpisów było 110, stypendya pobierało 200, a ogólna ich suma wynosiła rs: 32,000.

Kursy dla kobiet. P. Jan Wolski stara się o pozwolenie założenia w Warszawie kursów przygotowawczych dla kobiet chcących pracować w aptekach.

Samobójstwo. W poniedziałek o godzinie 2-ej w południe, w hotelu Krakowskim, sekwestrator z Garwolina, Gustaw Kwaśniewski wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Broszura. P. Władysław Wścieklica ogłosił nakładem księgarni T. Paprockiego studyum społeczne p. t. „Czy się wyradzamy?" Autor, posługując się cyframi poboru wojskowego, rozbiera szczegółowo stan sił fizycznych i zdrowia naszej ludności w Galicyi i Królestwie, porównywa go ze stanem innych krajów wschodnio i zachodnio-europejskich i dochodzi do pocieszających wniosków, iż podniesiona w ostatnich czasach wrzawa w tym przedmiocie jest przedwczesną.

— **Opłaty stemplowe.** Ustawa stemplowa uzupełnioną została następującemi dodatkami: 1) kontrakty o najem mieszkań i innych lokali mieszkalnych z ich przynależytościami (nie wyłączając wynajmowanych przy pomocy książeczek lokalowych) jeżeli oznaczony w nich czynsz w stosunku rocznym nie przewyższa rs. 500, podlegają niezależnie od liczby arkuszy, zwyczajnej opłacie stemplowej, w wysokości kop. 80 za każdy rok mocy obowiązującej kontraktu, przyczem część roku przyjmuje się za rok cały. Czynione na oznaczonych kontraktach i na ich kopiach pokwitowania z odbioru czynszu wolne są od opłaty stemplowej; 2) opłata stemplowa od tych z wymienionych powyżej kontraktów, w których nie jest określony termin najmu, lecz ustanowiona jedynie wysokość czynszu za czas krótszy od roku, uskutecznia się przez naklejenie marki 80-kopiejkowej, tak przy zawarciu kontraktu, jako też i po upływie każdego roku trwania takowego; 3) kopie wymienionych w artykule 1-m kontraktów ulegają zwyczajnej opłacie w wysokości 80 kopiejek, niezależnie od liczby arkuszy. Ustawa, o której mowa, uzupełnioną została jeszcze następującemi przepisami. Umowy o przedłużenie mocy obowiązującej aktów, ulegających proporcyonalnej opłacie stemplowej z majątkowych i innych tranzakcyj, na nowy termin, z uskutecznieniem nowych choćby i w poprzedniej wysokości zapłat, oprócz umówionych przy sporządzaniu aktu, jakoteż zaświadczenia o tem czynione na samych aktach, ulegają opłacie stemplowej, proporcyonalnej wedle aktu sumy, obliczonej względnie do nowego terminu tranzakcyi. Uiszczanie opłaty stemplowej od wzmiankowanych w poprzednim artykule zaświadczeń na aktach, uskutecznia się przez dołączenie do aktu arkusza papieru stemplowego odpowiedniej ceny przy oznaczeniu na tym arkuszu, podczas zaświadczenia, do jakiego kontraktu dla jego prolongaty dołączony został arkusz do uiszczenia opłaty stemplowej i z zastrzeżeniem, ażeby podpisy umawiających się stron przechodziły tak przez sam akt, jakoteż i przez dołączony do niego arkusz papieru stemplowego.

— **Kontrabandzistka.** Z pewnej pogranicznej miejscowości „Warsz. dniew." donoszą, co następuje: „Żołnierze straży pogranicznej przytrzymali u nas przez pomyłkę żonę nadzorcy rogatek celnych z kontrabandą. Oddawna już było podejrzenie, dlaczego rodzina nadzorcy w każdy dzień jarmarku i podczas świąt, tak prawosławnych jak i katolickich, znajduje się w osadzie i skąd nadzorca, obarczony liczną rodziną, miał środki na wynajmowanie furmanek do osady, odległej o 7 wiorst od komory, lecz któżby mógł przewidzieć, że to się opłaca sowicie, a zarazem któżby ośmielił się rewidować osoby, służące na komorze, lub ich rodziny? Na szczęście, na pogranicze przybyło kilku nowych żołnierzy, którzy nie zdążyli jeszcze z miejscowymi sąsiadami zabrać znajomości. Jeden z takich nowicyuszów, będąc na służbie przy szlabanie

---

tu nietylko powaby natury, nietylko przywiązanie kolegów, lecz głównie i wyłączne prawie „ona."

Ciocia Albina zamilkła znowu. Jej twarz szlachetna nie płonęła już teraz rumieńcem — przeciwnie była w tej chwili bardzo, bardzo bladą. Młody człowiek patrzył na nią z wyrazem największego współczucia.

— Nigdy zapewne, — zaczęła znów po chwili — niebyła kobieta tak kochaną i nigdy, zaiste nie kochała sama tak gorąco, głęboko i namiętnie jak ona!... Wszystko zapowiadało bliski związek. Nieoczekiwała wszakże młodą parę świetna materyal na przyszłość — nie wielkie było bowiem mienie oblubieńca, na którem spierać się miała, a skromniejszem jeszcze — wiano oblubienicy. Oboje wszakże pewni byli tego, że wszystko złe przetrwają i zwyciężą, przy wspólnej miłości i pracy... Inaczej się jednak stało:

— Razu pewnego, brat przyjaciółki mojej opowiedział siostrze mimochodem, że w narzeczonym jej zakochaną była bardzo córka bogatego obywatela ziemskiego, którego syn ów był nauczycielem i że uczucie jej ku niemu jest tak silne, a rozpacz z powodu widocznego braku wzajemności, tak wielką, iż to zagraża jej życiu. Rodzice, oczywiście, wyboru swej jedynaczki, który przestał być już dla nich tajemnicą, nie pochwalali zrazu — widząc wszakże, jak zakochane dziewczę niknie prawie w oczach, iż kocha tak bardzo ubogiego tego młodzieńca, że o najświetniejszej partyi nawet słyszeć nie chce, zdecydowani byli zezwolić na ten związek, jeżeli im się o rękę ich corki oświadczy. — Całą duszą radabym zostać czeszką, — mówiło, podobno, zaufanym swym rozkochane dziewczę; — cały swój majątek poświęciłabym chętnie dla celów tych, które mu są tak drogie i święte i starałabym się o to, aby ta cała liczna, zamożna, wpływowa rodzina moja, skłoniła się ostatecznie ku ideałom mego ukochanego; gdyby mnie tylko uznać on zechciał za godną życia swego towarzyszkę.

Wiadomość—ta wstrząsająca uczyniła wrażenie na biednej mojej przyjaciółce. Nie poddała się jednak rozpaczy. Wiedziała, co uczynić była powinna.

— Po wielu ciężkich, bolesnych walkach z sobą po wielu przepłakanych nocach, napisała w końcu długi list do ukochanego swego. Wyjawiła mu, że gorąca miłość bogatej jedynaczki ku niemu, jest jej wiadomą, zaklinała go przytem na wszystko, aby na nią, Albinę, ani na siebie, niezważając, poświęcił się — uczynił to, co w tym przypadku, obowiązek względem ojczyzny uczynić mu nakazuje bezwarunkowo.

— Zamiast odpowiedzi, przyjechał sam. Uwierzyć nie mógł, aby to, co mu pisała, być miało nieodwołalnym dla niego wyrokiem; przypuszczał, iż do kroku tego zniewoliły ją jakieś nieprzewidziane przeszkody, których wyjawić mu nie chciała, czy też nie mogła. Po jej wymowie, milczącej rozpaczy ukochanej swojej, po jej tajonych wybuchach tłumionego płaczu, po całem smutnej stanowczości pełnem zachowaniu się poznał, że podejrzenia jego były niesłuszne. Szlachetne dziewczę pragnęło istotnie serce swe na ołtarzu złożyć, wymagając tego samego od ukochanego człowieka. Stawszy się członkiem bogatej, szeroko rozgałęzionej rodziny, pozyska on przez to możność urzeczywistnienia swych patryotycznych dążeń, w znacznej części przynajmniej.

— Napróżno prosił, perswadował, przekładał, że ofiary podobnej żaden obowiązek wkładać na nich nie może, że ostateczność żadna nie zmusza ich do takiego kroku, ona jednak była niewzruszoną. Odjechał w nadziei, że się jeszcze rozmyśli — nierozmyśliła się jednak. W każdym liście powtarzała mu toż samo, podawała też same powody, trwając niezmiennie w raz powziętem postanowieniu. Widzenia się z nim odmawiała stanowczo, niechcąc narażać siebie i jego na bolesne próby, a kiedy, pomimo to, wybierał się przyjechać, opuszczała dom rodzinny tak, że nikt domyśleć się nie mógł do której z przyjaciółek swych lub krewnych udawała się natenczas.

(*D. c. n.*)

w dzień jarmarku i rewidując podwody, przytrzymał żonę nadzorcy z workiem, zawierającym kontrabandę w postaci wstążek jedwabnych, lecz nie wiedział, że to żona człowieka przysięgłego. Żona nadzorcy usiłowała worek z kontrabandą porzucić i uciec, lecz żołnierz dał sygnał przez dwa wystrzały, poczem, przy pomocy nadbiegłych towarzyszów, zaprowadził ją do oficera. Odprowadzona wraz z protokółem i kontrabandą (szkoda, że p. rotmistrz nie odesłał jej do sąsiedniej komory) do rogatek, żona, dzięki moralnemu poparciu małżonka, a być może i kogoś innego, utworzyła na swoje uniewinnienie historyjkę, jakoby jakiś chłop (który się nawet znalazł), chcąc na złość zrobić żydowi, położył kontrabandę, która jednak nie dostała się do wnętrza wozu, lecz do worka. Zadziwiające i nieprawdopodobne. Zresztą nie nam sądzić, jest to sprawa wyższej zwierzchności celnej, która, zdaje nam się, wejrzy w to zdarzenie inaczej, aniżeli mniema władza rogatkowa. Żona za taką niebywałą odwagę została z polecenia tejże władzy odesłaną na mieszkanie do pobliskiego folwarku, kupionego przez męża podczas służby na komorze, a sam mąż, według prawa, iż mąż za żonę a żona za męża nie odpowiadają, utrzymał się na zajmowanej posadzie."

— **Odpust w Częstochowie.** Na odpust w dzień Narodzenia Najśw. Panny Maryi zebrało się przeszło 100,000 pielgrzymów, w znacznej części ze stron bardzo odległych. Były kompanie przeważnie włościańskie nietylko z okolic Kielc, Radomia, Lublina, Suwałk i t. d., ale z pod Kowna, z pod Witebska, Kamieńca Podolskiego, ze Szlązka, z Pragi czeskiej, a nawet z Chorwacyi licząca 870 pielgrzymów. Niektórzy twierdzą, iż dość już dawno nie było tak licznego napływu wiernych.

— **Kasy emerytalne.** Zarządy krajowych kolei żelaznych, otrzymały formalne zawiadomienie, iżby wnioski w sprawie przekształcenia kas emerytalnych, przedstawione były do ministeryum, najpóźniej do d. 1-go stycznia r. 1889-go, celem przejrzenia złożonych referatów. Przy ministeryum utworzoną będzie specyalna komisya, pod nadzorem której również otwarte zostaną kasy emerytalne, według ustawy normalnej.

— **Emigracya do Ameryki.** Korespondent poznański „Słowa" komunikuje ustęp listu, pisanego z Ameryki do jednego z pism tamtejszych w przedmiocie emigracyi. Ustęp ten brzmi jak następuje:

„Trudno pewnie znaleść jaskrawszego obrazu walki o byt między ludźmi, jaki się przedstawia codziennie w Castle Garden w Nowym Yorku, miejscu wylądowywania emigrantów europejskich. Wrzask, krzyk, łkania, wzdychanie, płacz, błaganie, tłok, kłótnie, zarzuty i to wszystko w najrozmaitszych językach — istne pomieszanie babilońskie — są naturalną cechą tego „przylądka nadziei." Prawie każdy, po raz pierwszy wstępujący do Castle Garden, szuka chleba w kraju, oceanem od ojczyzny oddzielonym. Nie ma dnia, w którymby wielkie parowce nie wyrzuciły przez bramy Castle Garden tysięcy ludzi bez kapitału, często bez nauki jakiejkolwiek albo znajomości jakiego rzemiosła. Ziemia po lewej stronie Missisippi obecnie jest już zajętą, nietylko zajętą, ale w stosunkowo wysokim stopniu kultury. Tutaj więc droga emigrantowi zagrodzona. Po prawej stronie Missisippi także najlepsza ziemia, albo jest już w posiadaniu osób prywatnych, albo wielkich kompanii. Prawdą, pozostaje jeszcze obszar wielki dla kolonistów, ale ziemia ta jest albo wprost piaszczystą puszczą, albo na bardzo dalekim zachodzie, albo w klimacie zimnym. Jeżeli pochód cywilizacyi w następnych 50 latach pójdzie z tym samym pośpiechem, jak dotychczas, Stany Zjednoczone będą krajem mniej więcej całkowicie zaludnionym.

„Prócz ziemi, pozostaje emigrantowi praca w fabykach lub koloniach. I tutaj bez znajomości języka i wprawy odpowiedniej skazany jest na najcięższą robotę fizyczną z małą płacą. Cóż więc dziwnego, że tłumy niewykształconych włochów, obecnie do Ameryki wychodzące, zgrozą napełniają patryotycznych amerykanów? Komitet, wybrany przez kongres, dla zbadania stosunków tych nowych przybyszów, coraz okropniejsze ogłasza sprawozdania. Sceny nędzy i brudu między włochami nowo-przybyłymi przechodzą wszelkie ludzkie wyobrażenia. Komitet parlamentarny jednakowoż nie ogranicza się na włochach i na jedynym Nowym Yorku. Bada stosunki między francuskimi kanadyjczykami w wielkich miastach Stanów północno-wschodnich. Zamierza także zboczyć do kopalni, mianowicie w Pensylwanii, gdzie prócz mnóstwa rusinów, słowaków, węgrów, litwinów, także jest wielu polaków. Polacy są stosunkowo dotychczas prawie wolnymi od zarzutu „niemiłych gości." Zarzucają im ludzie, szczególnie w miastach i to słusznie, że są skłonnymi do małych kradzieży, pijaństwa i wprost bezrozumnych, nocnych zabaw z tańcami; z drugiej jednakowoż strony żelazna ich wytrwałość, sumienna praca, uczciwość i bądź co bądź przywiązanie do religii, oszczędziły polakom odium, obecnie na włochach ciążącego. Ale materyalny los polaków, z przyczyn powyżej wymienionych, pogarsza się od roku do roku. Przybysze dawnej daty niczego się nie potrzebują obawiać, ale wychodźcy obecni? Co się tyczy powrotu, chociaż tylko znacznej części emigracyi polskiej, jest to wprost płonne marzenie. Na bramach Castle Garden słuszniebyy można napisać: „Kto tutaj wejdzie, więcej nie wyjdzie!"

ROZMAITOŚCI.

× **Doniosłe odkrycie.** „Berliński Börs. Cour." podaje zaczerpniętą z dzienników paryskich wiadomość o zdumiewającem odkryciu, którą w streszczeniu komunikujemy: Amerykanie już od dwu lat zajmują się gorliwie wynalazkiem niezmiernej doniosłości, który, jeżeli znajdzie zastosowanie w praktyce, sprawi ogromny przewrót na całej kuli ziemskiej. Dnia 31 sierpnia półkownik Le Mat, zakomunikował znakomitemu przyrodnikowi panu Chevreuil, seniorowi akademii paryzkiej, szczegóły wielkiego odkrycia dotyczącego *„siły intoratomatycznej*, a dokonanego przez amerykanina Keely'ego który projektuje użycie tonu czyli dźwięku jako siły poruszającej Pomysł Keelyego badanym już był po drugiej stronie oceanu przez pierwszorzędne powagi naukowe pp. W. Barnett, Le Vau i Linville, a obecnie na wniosek stowarzyszenia akademickiego w Waszyngtonie, przedstawiony został w drodze urzędowej, opinii znakomitego francuzkiego badacza. Odkrycie Keelyego ma na celu, lokomotywy i wszelkie maszyny, poruszane dotychczas parą, elektrycznością lub innym motorem, wprowadzać w ruch za pomocą wibracyi tonów. Dla Keelyego ton jest ruchem w równowadze atomów, który rozdrabnia ciała atomatyczne. Na tej podstawie opiera on całą swoją teoryę i z tej zasady wychodząc, wykonał swój motor przedstawiający aparat zwany liberatorem. Siła dźwięku skoncentrowana w liberatorze przechodzi przez platynę i udziela się następnie przedmiotom które zamierzamy w ruch wprowadzić, jak: koła, heble i t. p. Keely z aparatem swoim przy pomocy kornetu (cornet a piston) wykonał w obecności osób kompetentnych, eksperymenta, wymagające siły 250 koni. W ciągu ośmnastu minut prześwidrował dziurę w skale na sześć metrów głęboką mającą $1^1/_2$ metra obwodu. Później umieściwszy odpowiednio swój motor przy lokomotywie, przybył na niej z Filadelfii do Nowego-Yorku. Są to tylko niektóre wyciągi z ogromnego materyału, jaki półkownik Le Mat przedstawił w tym przedmiocie zdumionemu Chevreuilowi. Przy pomocy powyższego wynalazku, amerykanie spodziewają się rozwiązać zadanie kierowania balonami.

× **Królestwo Palestyny.** W tych dniach wyjechał z New-Yorku do Glasgowa, w celach propagandy, znany rabin amerykański z Chicago, dr. Merton Sivertha, który poświęcił swe życie sprawie odbudowania królestwa Palestyny. W Ameryce ma już dr. Sivertha wielu zwolenników. Zabiera się do sprawy bardzo poważnie: odbywał długie studya nad miejscowością, zbadał systemy budowania i zaludnienia miast. Dr. Sivertha pragnie zrobić z Palestyny państwo neutralne i niezależne, i sądzi, iż w korzystnych warunkach, jakie posiada klimat i gleba, Palestyna wkrótce będzie mogła pod względem dobrobytu rywalizować z Włochami południowemi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 września. (Ag. półn.). Ogłoszone zostały następujące nagrody i odznaczenia: Dowodzący wojskami okręgu moskiewskiego jenerał-adjutant Dielahardy mianowany został członkiem rady państwa. Order Włodzimierza I-ej klasy otrzymali: członek komitetu opieki nad rannymi Friedrichs i członek rady wojennej Semeke. Oznaki brylantowe orderu Aleksandra Newskiego otrzymali: dowodzący wojskami okręgu charkowskiego Radecki i jenerał-adjutanci: Zinowjew, Imerytyński i Gall. Order Aleksandra Newskiego otrzymali: dowodzący wojskami okręgu odeskiego Roop, naczelnik sztabu Obruczew, dowódcy korpusów: dwunastego Taube, jedenastego Szachowski, pierwszego Dongołow i główny naczelnik zakładkw wojskowych Machotin. Order Orła białego otrzymali: naczelnik sztabu okręgu odeskiego Wrewski i inni. Order św. Włodzimierza kl. II-ej otrzymali: gubernator wojskowy okręgu syr-daryjskiego Grodski, zaliczony do głównego sztabu Kuropatkin i inni. Order św. Anny I-ej klasy otrzymali gubernatorowie: tyfliski Züsserman i estlandzki Szachowski, oraz dyrektor departamentu obcych wyznań Kantakuzen. Wicedyrektor tegoż departamentu otrzymał złotą tabakierkę z brylantowemi inicyałami Jego Cesarskiej Mości. Członek rady lekarskiej Baliński otrzymał order białego Orła.

Petersburg, 11 września. (Ag. półn.). Ogłoszony został traktat handlowy z Hiszpanią.

Wiedeń, 12 (Ag. p.). Wczoraj z powodu uroczystości imieniu Cesarza Wszech Rosyi był dany obiad galowy u dworu, podczas którego cesarz austryacki wzniósł toast za zdrowie Najdostojniejszego Solenizanta. Na obiedzie byli członkowie poselstw ruskiego i angielskiego, książe Walii, arcyksiąże Rudolf i inni arcyksiążęta, ministrowie Kalnoky, Taafe i Bauer. Cesarz Franciszek Józef, następca tronu i arcyksiążę Karol Ludwik byli w ruskich mundurach i wstęgach orderowych ruskich.

Wczoraj wieczorem cesarz z księciem Walii wyjechali na manewry w okolice Bielowa.

Bukareszt, 11 września. (Ag. płn.). Stowarzyszenie albańskie „Drito," które jest rozgałęzionem po całym Wschodzie, a tu ma swą centralną siedzibę, rozesłało w setkach tysięcy egzemplarzy odezwę, w której powiada: Wszystkie ludy Wschodu uzyskały po kolei niepodległość, tylko jedni albyńczykowie cierpią dotąd ucisk, głównie od greków. Przeciw nim zwrócić się muszą przeto wszystkie usiłowania patryotyczne ludu albańskiego.

Bukareszt, 11 września. (Ag. płn.). Pomiędzy armią rumuńską rozrzucono proklamacyę, żądającą narodowej dynastyi i zjednoczenia Rumunii z Bukowiną i Siedmiogrodem.

Wiedeń, 12 września. (Ag. płn.). Pomiędzy Wiedniem i Konstantynopolem zaczęły już codziennie kursować pociągi kolejowe na linii Budapeszt-Belgrad, Sofia-Filipopol.

Sofia, 11 września. (Ag. płn.). Ponieważ władze tureckie nie uznawały dotąd pieczęci i stempli bułgarskich na przesyłkach z Rumelii, rząd tutejszy zagroził, że pocztę przewożoną teraz koleją, oddawać będzie nie władzom tureckim, lecz austryackiej poczcie konsularnej. W. Porta oświadczyła, że w przyszłości gotowa jest uznawać bułgarskie znaki pocztowe.

Waszyngton, 12 września. (Ag. półn.). Poseł Stanów Zjednoczonych w Brukselli Tree, mianowany posłem w Petersburgu.

Paryż, 12 września. (Ag. półn.). Boulanżystowska „Presse" oznajmia, że Boulanger wraz z jedną z córek znajduje się w Chrystyanii i że jego podróż do Norwegii nie ma nic wspólnego z polityką.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 12 września. Zwyżka kursów robiła dziś początkowo dalsze postępy, szczególniej ruble i austryackie akcye kredytowe nabywano wielkiemi partyami po kursach coraz wyższych. Z innych papierów, tylko akcye kolejowe niemieckie przyłączyły się do ruchu zwyżkowego; szczególniej podniosły się kursy akcyj tych dróg żelaznyah, które spodziewają się znacznych dochodów z przewozu zboża ruskiego. Później jednak osłabło usposobienie i znikły począ:kowo osiągnięte zwyżki, bez innej przyczyny, oprócz realizacyj wykonywanych przez spekulantów. Cały szereg papierów zresztą nie brał dziś wcale udziału w ruchu zwyżkowym, a przedewszystkiem ucierpiały z powodu znacznych realizacyj akcye banków niemieckich. Na giełdzie zbożowej wystąpiła reakcya. Notowania żyta obniżyły się o 3—4 m., z których odzyskały następnie 1—$1^1/_2$ m. Jeszcze bardziej spadły notowania pszenicy, pod naciskiem natarczywej podaży. Owies notowano w końcu o 5 mar. niżej niż wczoraj.

Londyn, 13 września. Bank angielski podniócł dziś dyskonto z 3% do 4%.

Berlin, 12 **września**. Bilety banku ruskiego 213 50; 5% listy zastawne 62 25, 4% listy likwidacyjne 54 00 5%, pożyczka wschodnia II em. 62.40, III emisyi 62 30, 4% pożyczka z 1880 r. 84.10, 5% listy zastawne ruskie 94 70, kupony ruskie 824.70, 5%, pożyczka premiowa z 1864 roku 171.90, taksa z 1866 r. 159.60; akcye banku handlowego 81.90, dyskontowego 73 90, dr. żel. warsz wied. 178 50, akcye kredytowe austryackie 166 25, renta kolejowa ruska 99.75 6% renta złota 112 00, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 53 10, dyskonto 5% prywatne $2^1/_8$%

Londyn, 12 września. Pożyczka ruska z 1873 roku $98^1/_2$. Konsole angielskie $98^3/_8$

Warszawa, 12 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica em. śred. — — —, pstra i domo — — —645, biała — — — —, wyborowa 675—690; żyto wyborowe 420—440, średnie — — — —, wadliwe — — —; jęczmień 2 i 4-orzęd. — — — —, owies 240—270, gryka — — — —, rzepik letni — —, zimowy — —, rzepak rapa zim. — — — —, groch polny — — — —, cukr. — — — —, fasola — — — — za korzec. Dowieziono pszenicy 600, żyta 500, jęczmienia —, owsa 300 grochu polnego — korcy.

Warszawa, 12 września. Okowita 78% z akcyzą po k. $9^1/_4$%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 $^1/_2$. Handel składowy za wiadro kop. 836^3—839^4, za garniec 272—273. Szynki za wiadro kop. 846^4—851^7, za garniec 276—277 kop. (z dod. na wyrobu 2%).

Berlin, 12 września. Pszenica 170 — 193, na wrz. paź. $187^1/_2$, na list. gru l. $188^1/_2$. Żyto 150—162, na wrz. paź. $161^1/_2$, na list. gr. $164^1/_2$.

Londyn, 11 września. Cukier Java 96 proc. $16^1/_2$ zwyżkowo, cukier burakowy $14^1/_8$, nabywcy.

Liverpool, 11 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót. 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na wrz. $5^{59}/_{64}$ sprzedawcy, na wrz. paź. $5^{13}/_{32}$ sprzedawcy, na paź. list. $5^{27}/_{64}$ sprzadawcy, $5^{13}/_{32}$ nabywcy, na list. gr. $5^{23}/_{64}$ sprzedawcy, na gr. st. $5^{11}/_{32}$ sprzedawcy, $5^{21}/_{64}$ nabywcy, na st. lt. $5^{11}/_{32}$ sprzedawcy, $5^{21}/_{64}$ nabywcy, na lt. mr. $5^{11}/_{32}$ nabywcy, na mr. kw. $5^3/_8$ sprzedawcy, $5^{23}/_{64}$ nabywcy, na kw. maj $5^{45}/_{64}$ sprzedawcy.

Manchester, 11 września. Wter 12 Taylor $6^5/_8$, Water 30 Taylor 9, Water 20 Leigh 8, Water 30 Clayton $8^5/_8$, Mock 32 Brooke $8^1/_2$, Mule 40 Macoll 9, Medio 40 Wilkinson $9^3/_4$, Warpcops 32 Lees $8^1/_8$, Warpcops 36 Rowland $8^7/_8$, Double 40 Weston $9^1/_2$, Double 80 zwykły g. 12, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 166, mocno.

Havre, 12 września. Kawa good average santos na wrz. 92 00, na paź. 87.00, na gr. 79.00.

New-York, 11 września. Bawełna $10^7/_{16}$, w N Orleanie 10. Kawa (Fair Rio) $15^1/_4$, Rio Nr 7 low ordinary na paź. 11 92, na list. 11.02

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Zdnia 12	Z dnia 13
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	47.10	47.65
na Londyn „ 1 L.	9.56	9.67
na Paryż „ 100 f.	37 95	38.47
na Wiedeń „ 100 fl.	79.30	80 20
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	86.—	85.50
Ruska poż. wschodnia	96 25	96 25
„ 4% poż wewnętrzna z r 1887	80 65	81 —
Listy zast. ziem. Seryi I	96 85	96 75
„ „ „ „ V	96.—	95.—
Listy zast m. Warsz Se. I	— —	—.—
„ „ „ „ V	94 30	91.30
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	— —	—.—
„ „ „ „ 2	—.—	— —
„ „ „ „ 3	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	212 50	213.—
„ „ na dost.	211.50	211.25
Weksle na Warszawę kr.	211.—	211 25
„ Petersburg kr.	210.50	210.50
„ „ dł.	207.50	208.—
„ Londyn kr	20.46	20.45
„ „ dł.	20.31	$20.28^1/_2$
„ Wiedeń kr.	168.15	167.85
Dyskonto prywatne	$2^1/_8$%	$2^1/_8$%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12 września:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangielickiej —
Starozakonnych —

Z marli w dniu 12 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 12, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:
Agnieszka Kowalczyk

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet 1, a mianowicie
Emilia Berta Grudzińska, lat 16.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie
Icek Hersz Warszawski, lat 49.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Feitelberg z Rygi, Riedel z Królewca, Blechert z Wrocławka, Mucsianz z Aleksandropola, Czałtukow z Kurska, Dullo z Rygi, Jaroszinski z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Hirszel z Warszawy, Baumberg z Warszawy, Thien z Warszawy.

Graud Hotel. Hartung z Moskwy, Bauch z Greir, Quesnot z Rouen, Rauch z Warszawy, Delius z Berlina, Cybulski z Warszawy, P-ni Schmidt Warszawy, Zięciakiewicz z Warszawy, Goldstein z Częstochowy

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Fabian Kohn z Warszawy - Beer z Trieste — Ludwig Fraenkel z Rygi — Dom Scheiblera Kanocki z Petersburga — Lewiński z Warszawy — Aleksandrow Danciger z Końska — Ludwik Beer z Baku — Ignacy Grafiński ze Zduńskiej-Woli.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY I MINUTY									
przychodzą do Kolusek.	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	42				
„ Ciechocinka	2	21			9	21				
„ Piotrkowa			9	52					12	43
„ Częstochowy			12	08	6	22			2	43
„ Granicy			2	46	9				4	50
„ Sosnowca			2	25	9	37			4	30
„ Tomaszowa	10	22	10	22					12	16
„ Bełna	2	11	2	11						
„ Radomia	4	10	4	10						
„ Kielc	4	38	4	38						

do Łodzi przychodzą:	GODZINY I MINUTY									
odchodzą z Kolusek	9	30	7	50	3	38	9	15	7	40
„ Skierniewic	7	47			1	01	7	43		
„ Warszawy	5	20			10	45	5	00		
„ Aleksandrowa	2	40			8	05				
„ Ciechocinka	1	50			6	00				
„ Piotrkowa			6	11	7	24			0	20
„ Częstochowy			3	13	11	30			17	50
„ Granicy			1	23	9	00			16	45
„ Sosnowca			12	50	7	50			20	25
„ Tomaszowa			12	37					0	03
„ Bełna			9	16	6	16				
„ Radomia			7	51						
„ Kielc			12	22					2	48
									4	22

OGŁOSZENIA.

Teatr LETNI
SELLINA.
Towarz. artystów dramatycznych pod dyrekcyą
Juliana Grabińskiego.

W sobotę d. 15 września 1888

MIKADO

Najnowsza Operetka w 2 aktach, W. S. Gilberta. Muzyka Artura Sullivana. Przełożył z angielskiego J. Kleczyński. Grana dotąd w Warszawie 100 razy.

SZKOŁA TAŃCOW i GIMNASTYKI
Adolfa Lipińskiego
przy ulicy **Dzikiej** naprzeciw pałacu P. Frenkel, parter Przyjmuje codziennie od 12 do 4 po południu. Kursa już rozpoczęte. 1163—0—14

Dr. M. Krotowski
LEKARZ i AKUSZER
przesiedliwszy się z Piotrkowa do Łodzi, zamieszkał przy ulicy Piotrkowskiej w domu p. Salamonowicza Nr. 255, wprost hotelu Hamburskiego (domu Bławata). Przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po południu. 1127—15—13

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, iż w domu W-go Vogla, ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1378 otworzyłem główny skład na Łódź i okolicę wyłączną sprzedaż

kawy hygienicznej

opakowanej w papier pergaminowy, który nieprzepuszcza aromatu. Kawa ta posiada przymioty niemal równe wysokim gatunkom, a w dodatku tę wyższość, że jest **pożywniejszą i mniej narkotyczną** i dla tego dla ludzi pracy i młodzieży jest bardzo odpowiedniem pożywieniem. Cena bardzo przystępna. Handlującym ustępuje się rabat.

Z szacunkiem
B. Filipczyński.
1195—0—8

Wyszedł z druku wrześniowy zeszyt „Ateneum,“ zawierający następne artykuły: „Wielcy ludzie,“ przez K. „Poglądy polityczne encyklopedystów,“ przez Szymona Askenazego. „Ban Ztrachinicz“, Rapsod ludowy Serbski. „Piotr Józef Proudhon“, przez B. L. „Szkic historyczny początku i rozwoju pisma“ (z tablicą), przez Jana Łosia. „Samobójstwo“, przez Wincentego Kosiakiewicza. „V-ty zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie“, przez Dr. S. S. „Stanowisko filozofii doświadczalnej wobec intuicyjnej“, przez Władysława Kozłowskiego. „Dzieje rodów litewskich jako materyał do archeologii historycznej“, przez St. Ptaszyckiego. „List Słoweńca“, przez Prawdomluma. „Rozbiory, sprawozdania i wrażenia literackie“. 1. Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384) opracował dr. Aleksander Lemkowicz. Ocenił F. Bostel. 2. Złota przędza poetów i prozaików polskich pod redakcyą Piotra Chmielowskiego. Ocenił A. G. Bem. Wrażenia literackie. „Kronika miesięczna“, przez (—×—). „Nekrologia“.

Buchalter,
władający językami: niemieckim, ruskim, polskim i francuskim, obeznany ze stosunkami handlowemi w Rosyi z odpowiedniemi referencyami, poszukuje posady komiwojażera lub też innej odpowiedniej. Oferty uprasza się pod A.B. do składu Norblin et C-o, Piotrkowska, dom Scheiblera. 1264—2—1

POSZUKUJE SIĘ
młodego człowieka
władającego językiem ruskim i obeznanego z czynnościami kantorowemi. Oferty adresować do **J. Dobranickiego** w miejscu. 1267—3—1

RESTAURACYA
pod gwiazdą
zawiadamia niniejszem, że począwszy od dnia 15 b. m. wydawać będzie obiady od godz. 12—3. 1266—2—1

TEATR VICTORIA.

W SOBOTĘ d. 6 PAŹDZIERNIKA 1888 r.
otwarty będzie sezon zimowy w teatrze Victoria,
Komedyą w 4 akt. K. Zalewskiego p. t.
„Małżeństwo Apfel“.

W NIEDZIELĘ d. 7 PAŹDZIERNIKA r. b.
daną będzie operetka w 3 aktach pod tytułem
„Pierścień rodzinny“.

Zamówienia do lóż i krzeseł na pierwsze dwa przedstawienia, oraz zapisy na abonament przyjmuje administracya „Dziennika Łódzkiego“.

Dyrekcya teatru.
1262—3—2

Dr. Wieliczko
przyjmuje z chorobami **wenerycznemi i wewnętrznemi** od **6** do **7** wieczorem. ulica Dzielna dom Fiszera. 1205—0—5

Łódzkie Towarzystwo Cyklistów.

W niedzielę dnia 16 września, po południu o godzinie 3-ej
na nowo urządzonym torze przy pesesyi pana Sellina:

Pierwsze Wyścigi.

Sprzedaż biletów odbywa się od dzisiaj: 1) W składzie materyałów aptecznych **M. Lisieckiej**; 2) w składzie papieru **J. Petersilge**; 3) w lokalu handlowym firmy **Hetzer i Schwalbe**; 4) w lokalu handlowym firmy **Weikert i Drechsler**, oraz 5) u pana **Karola Steinerta** na Wólce.

CENY MIEJSC:
Loża po rs. 6 kop. 20. Miejsca numerowane na Trybunie w pierwszych dwóch rzędach po rs. 1 kop. 30, w następnych rzędach po rs. 1 kop. 5., na placu po kop. 75, wejście kop. 30.
1250—5—2

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Podaje do wiadomości, że z dniem 3 (15) października r. b. do dnia 3 (15) kwietnia 1889 roku magazyny i place stacyjne, dla wydawania towarów będą otwarte w dnie powszednie od godziny 8 rano do 12 w południe i od godziny 1 do 6 wieczorem, w niedziele i dnie świąteczne, z wyjątkiem świąt uroczystych, od 8 rano do 12 w południe.

Magazyny dla przyjmowania towarów do wysyłki, za frachtem zwyczajnym, będą otwarte w dnie powszednie od 8 rano do 3 po południu bez przerwy, w niedziele i dnie świąteczne, z wyjątkiem uroczystych, od 8 rano do 11 w południe.

Ekspedycya, kasy towarowe i magazyn towarów pośpiesznych będą otwarte w dnie powszednie od godziny 8 rano do 12 w południe i od 1 do 6 wieczór, w niedziele i święta, z wyjątkiem uroczystych, od 8 rano do 12 w południe.

Wypłatę zaliczeń (nachnahme) uskuteczniać będzie kasa zaliczeń od godziny 1 do 4 po południu jedynie w dnie powszednie. 1263—3—1

WINA GRUZIŃSKIE
Księcia J. K. Bagration-Muchrańskiego,
Czerwone, białe, oraz Szampańskie.

Najlepsze ze wszyctkich Win Kaukazkich, nieustępujące dobroci i pełności francuskim, a o 100% tańsze. Wina te na wystawie przemysłowej w Moskwie w 1882 r. zaszczycone zostały jedyną najwyższą nagrodą **„Herbem Państwa“** ze szczególnem odznaczeniem za prowadzenie wzorowego gospodarstwa winnego.

Dostać można w znaczniejszych handlach Win w Warszawie i na prowincyi.

Główny Skład dla Królestwa w Warszawie Senatorska Nr. 24. 1177—6—4

NIESKLEJANE

FABRYKA TABACZNA
A. N. SZAPOSZNIKOWA
w PETERSBURGU.

Poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane **w gilzach bez kleju** z prawdziwej francuskiej bibułki ryżowej firmy **Abadie w Paryżu.**

NIESKLEJANE

Nr. 100. 10 sztuk 10 kop. / 5 „ 5 „
Nr. 60. 10 sztuk 6 kop. / 5 „ 3 „

Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysokie ich zalety.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznych i dystrybucyach w Warszawie i na prowincyi.

Fabrykant Tabaczny,
A. N. Szaposznikow.
1212—5—4

Tubes sans colle — Egbert Abadie Paris.

NIESKLEJANE

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 12 września.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy: żądano	W ciągu giełdy: chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—	—	—
„ (157—)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	47.10	—	47 02½ 47 46 95 92½ 90
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.	—	
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	3	—.—	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	9.56	—	9 50
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	37.95	—	37 90 85 80
„ (132½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
Petersburg	dł ter.	9 d.	100 rs.	5½	79.30	—	79 25 20 79

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy: żąd.	w ciągu giełdy: chc. pł.
Listy Lskw Kr. Pol., duże	4	— —	86 —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	85 50	—.—
Ros. Poż. We. I em. 100	5	— —	— —	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	96 25	— —
„ „ „ III „ 100 r.	5	— —	— —	— —
Kos. Poż. Pr. sr. 1864 I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	— —	—.—	— —
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	— —	—.—	—.—
Konta kolejowa	5	— —	— —	— —
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	— —	80.65	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	— —	96.85	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	94 50	95.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	— —
„ „ „ Serya V A B.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	— —	—.—	— —
„ „ „ „ „ II	5	— —	— —	—.—
„ „ „ „ „ III	5	— —	94 50	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	— —	94 40	—.—
„ „ „ „ „ V	5	— —	94 30	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	— —
„ „ „ „ „ II	5	— —	—.—	— —
„ „ „ „ „ III	6	— —	—.—	— —
„ „ „ „ „ V	6	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	— —	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	5	— —	— —	—.—
„ „ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. K. T. W. z Kr. Z.		—.—	—.—	—.—
Listy 5% Wileńskie dł.		— —	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy: żądano	w ciągu giełdy: chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	— —	— —
„ „ „ 100 r.	5	—.—	— —	— —
„ Teresp. 100 r.		—.—	— —	— —
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	— —	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		— —	— —	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		— —	— —	— —
„ San. H. w Łodzi 250 r.		—.—	— —	— —
„ War. Tow. Ub. o-łognia z wpł. rs. 124 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. F. Cukru 500		— —	— —	— —
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		— —	— —	— —
„ „ Józefów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Czersk 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Hermanów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Łyszkowic. 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Leonów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Częstocice 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Konstanoya 500		— —	— —	— —
„ F. W. F. Stali 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Lilpop. Rau i Loewenstein 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		— —	— —	— —
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		— —	— —	— —
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		— —	— —	— —
„ Tow Łaz. i Żaża 100 r.		— —	— —	— —
„ Gar. b. Temler i Sawede		— —	— —	— —
„ Pap. Soczewka 500		— —	— —	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	—.—	—.—

Wartość kupona z potr. 5%.		List. likwid.	106 6
List. zas. nowych	105 5	Poż prem. I em.	77 8
„ „ m. Warsz. I i II	212.4	„ „ II em.	236 2
„ m. Łodzi	172 8		

Wydawca Stefan Kossuth, — Redaktor Antoni Chomętowski. Дозволено Цензурою Варшава 1 Сентября 1888 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego“.